

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 24 stycznia 1935

Rok 30

39
Nr. 40

Japonia rozpoczęła wojnę z Chinami

Atak na linii Czahar — Kałgar — Tuszitkau — Chiny nie uznają sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej

Pekin. (PAT) Według informacji ze źródeł chińskich, wczoraj rano Japończycy rozpoczęli kroki zaczepne, bombardując Czahar. W akcji wzięła udział artylerja i samoloty. Kawalerja i piechota japońska posuwają się rzekomo w kierunku Tuszitkau. Wojska chińskie stawiają zaciekle opór. Poselstwo japońskie w Pekinie twierdzi, że nie ma żadnych informacji w tej sprawie.

Pekin. (PAT) Dwa oddziały, złożone z 1.000 żołnierzy japońskich i 1.000 Mandżurów wraz z samolotami bombardującymi, samochodami pancernymi i działami rozpoczęły atak na miasta na linii ku wschodowi od Czaharu na zachód od Kałgaru i na południe od Dolonur. Piechota japońska atakuje linię wielkiego muru chińskiego pod Tuszitkau.

Pekin. (PAT) Pisma chińskie donoszą z Kałgaru, że wczoraj przedpołudniem 4 samoloty japońskie zrzuciły 7 bomb na wielki mur we wschodnim Czaharze. W południe artylerja japońska rozpoczęła bombardowanie Tuszitkau.

Pekin. (PAT) O godz. 19 artylerja japońska przerwała bombardowanie Tuszitkau. W Pekinie panuje obawa, że atak japoński zostanie wznowiony dziś rano. Władze japońskie oświad-

czają, że o ile rokowania nie dadzą wyników, operacje zbrojne będą nadal prowadzone.

Szanghaj. (PAT) Gazeta chińska „Sze-sze-szin-pao“ donosi, że rząd chiński po ostatecznym podpisaniu umowy kupna - sprzedaży kolei wschod-

nio - chińskiej nie uzna sprzedaży tej kolei. Dziennik przypomina, że Chiny są współwłaścicielami tej kolei i że Związek Sowiecki stale podkreślał, że nie będzie popierał dążeń imperjalistycznych, lecz ze względów egoistycznych zapomniał o sprawiedliwości.

Budżet min. przemysłu i handlu

Wzrost budownictwa i wzmocnienie się eksportu zagranicznego
Prezes Rybarski piętnuje anarchję cen, pos. Rybar w obronie Gdyni — Przemówienie min. Reichmana

Warszawa. (Tel. wł.) Przez całą środę toczyły się obrady budżetowe nad budżetem ministerjum przemysłu i handlu. Zakończyły się one dopiero około północy.

Sprawozdawca poseł Czernichowski (BB) w referacie swym szczególnie kładł nacisk na rozwinięcie ruchu budowlanego, zwracając uwagę, że wskaźnik ogólny budownictwa wzrósł. W grudniu 1934 wynosił 34,8 proc., w 1933 r. - 9 proc., a w 1934 r. - 48,5 proc. Przypisuje to niższe koszty budownictwa, zaznaczając, że płace robotnicze obniżyły się średnio o 40 proc. W akcji budowlanej, kredytowanej przez B. G. K., zbudowano w roku zeszłym 19.025 mieszkań o 52.630 izbach.

Dalej zwrócił uwagę na handel zagraniczny, którym Polska musi wypracować nadwyżkę, konieczną dla zrównowa-

żenia bilansu płatniczego. Eksport Polski w okresie 10 miesięcy roku ubiegłego wzrósł w porównaniu z rokiem 1933 wartościowo o 4 proc., podczas gdy eksport światowy spadł w tym czasie o 3,2 procent. Korzystnym objawem jest coraz większy rozwój naszego eksportu na rynki zaoczne. Omawiając przy tej okazji zagadnienie naszej floty, wskazał na konieczność jej rozbudowy. Na wszystkich liniach naszych, t. j. Żegluga Polskiej, Linji Gdynia—Ameryka oraz Linji Polsko - Brytyjskiej, sytuacja gospodarcza poprawiła się. Ale zaledwie 7 proc. naszych obrotów morskich odbywa się naszymi własnymi statkami. Nasze linje mają jeszcze zadanie pionierskie i wymagają pomocy państwowej. Wreszcie omawiał sprawę portu gdynińskiego, wyrażając zadowolenie z jego rozwoju.

Prezes Rybarski o położeniu gospodarczym

Posel Rybarski (Kl. Narodowy) zwrócił uwagę, że dążenie zamknięcia nożyc, tj. przywrócenia wewnętrznej równowagi cen, nie zawsze się udaje. Nadwyżka cen przemysłu w grudniu 1933 roku wynosiła 26 proc., a w roku 1934 - 46 proc. W stosunku do karteli polityka rządu jest improwizowana. W gospodarce panuje anarchja cen, która jest sześciu rodzajów. Po pierwsze są ceny monopolowe, po drugie ceny normalne, opłacające produkcję, trzecie to ceny przeżycia, tj. takie, które już nie amortyzują kapitału, ale pokrywają wydatki; czwarte ceny przemysłu anonimowego, który nie płaci wszystkich podatków i świadczeń, a piąte to ceny bankrutów, którzy nie wykupują weksli i sprzedają towar poniżej kosztów, wreszcie szóste - ceny licytacyjno-sekwestratorskie.

Mówiąc o wartości naszego wywozu, nie wspomina się dzisiaj ile wywozu „pionierskie premje“ wywozowe.

Co się tyczy kosztów produkcji dyskretną jest kwestja świetnych uposażzeń na wyższych stanowiskach. Istnieje rozporządzenie Prezydenta o nadmiernych uposażeniach, które daje możność wkroczenia w razie ujawnienia takich wypadków. Ale niewiadomo, ile było z tego tytułu rozpraw sądowych i ile było wkroczeń.

Jeżeli chodzi o kapitał zagraniczny, to nasz stosunek można określić w ten sposób: temu kapitałowi powinien przysługiwać normalny dochód.

Dalej prezes Klubu Narodowego występował przeciwko zbyt ingerencji rządu w życie gospodarcze i obszernie poruszył kwestję rzemiosła, które u nas jest niedoceniane. Głównym czynnikiem wpływającym na rozwój przedsiębiorstwa powinno być użycie na te cele przyrostu oszczędności w lokalnych kasach komunalnych i bankach spółdzielczych.

Posel Langer (Lud.) zwrócił uwagę, że nasz eksport rolniczy do Niem-

ieckich z Francją nie zaszła zmiana na lepsze. Co do stosunku do Niemiec, to posiadamy zamrożonych kapitałów nie więcej, niż 25 milionów, ale trzeba będzie pomyśleć o zarządzeniach, któreby nas uchroniły przed niebezpieczeństwem zamrożenia naszych pretensyj za towary wyeksportowane do Niemiec.

Posel Rozmaryn (Koło Żyd.) bronił polityki liberalnej w gospodarce rządu, a ingerencję państwa pochwała tylko w dziedzinie regulowania cen. Domagał się, żeby w traktacie z Anglią nie pominięto zagadnień palestyńskich, dokąd wymigrowało wielu obywateli polskich.

Posel Szydelski (Ch. D.) poruszył położenie rzemiosła, zwracając uwagę, że np. we Lwowie wśród piekarzy jest 222 Żydów i 22 chrześcijan. Wśród warsztatów szewskich 65 procent jest żydowskich, a tylko 35 chrześcijańskich.

GDZAŃSK I GDYNIA W OŚWIETLENIU POSŁA RYMARA

Posel Rybar (Klub Nar.) twierdzi, że na wsi mamy 6 milionów par rąk bez pracy, a w przemyśle tylko pół miliona. Bardzo obszernie poruszył sprawę umów z Gdańskiem, zwracając uwagę, że rząd zamiast 5 milionów ton, do których się zobowiązał, skierował na Gdańsk przeszło sześć milionów. Poza tem polecono przyjąć do zachodnich dyrekcji kolejowych masę urzędników - Niemców. Eksport węgla przez Gdańsk kalkuluje się taniej, niż przez Gdynię, bo Gdańsk obniżył opłaty, a Gdynia je podwyższyła. Gdynia my dysponujemy w stu procentach, a Gdańskiem Berlin.

Następnie przemawiał poseł Zarembe (PPS), atakując całą politykę gospodarczą, później poseł Hołyński (BB), zabawiając się w filozoficzno - gospodarze rozumowania i broniąc przed atakiem posła Rybarskiego pozycję plac zarządów i dochodowości przedsiębiorstw, na co poseł Zarembe zawołał: „Składam konkretną propozycję, wyrzeknięcie się majątku na rzecz państwa, bo inaczej i tak będziecie wywłaszczeni.“

Posel Sanojca wystąpił bardzo agresywnie przeciwko kartelom.

„Powściągliwy optymizm“ min. Reichmana

Minister przemysłu i handlu Reichman stwierdził w końcowym przemówieniu, że rezultaty ubiegłego roku uprawniają do powściągliwego optymizmu. Ożywienie nie jest dostateczne. Nie odradza się dość szybko prywatny ruch inwestycyjny. Co do etatyzmu, to rząd nie jest interwencjonistycznie nastrojony, ale społeczeństwo jest takie, bo chciałoby, aby państwo dawało i gwarantowało obywatelom dochody. Państwo powinno tylko stwarzać warunki pracy. Przy powstawaniu dochodów państwo może wpływać na podział dochodu społecznego, ale nie może go stwarzać. Stwarza go bowiem inicjatywa prywatna.

Obszernie mówił minister o naszych obrotach zamorskich. Wzrost wywozu zamorskiego podniósł się o ok. 50 milionów. Dużą wagę przy-

klada do porozumienia węglowego z Anglią i do stosunków handlowych z Wielką Brytanią. Mówiąc o ruchu kapitałów, stwierdził, że w stosunkach międzynarodowych lichwa już zginęła. Dla produktywnego kapitału zagranicznego wrota do Polski stoją otworem, ale stosunek do korsarskiego kapitału rabunkowego jest negatywny.

Co się tyczy karteli, to jawność ich działania pozwala rządowi na prowadzenie właściwej polityki kartelowej. Rzemiosłu trzeba przyjść z pomocą. Dotychczasowe kredyty społeczne zostały spłacone przez rzemiosło w sposób zadawalający, i wznowienie ich jest pożądane.

W sprawach morskich konieczna jest nowa linja do Ameryki południowej. (w)

Przed wizytą francuską w Londynie

Paryż. (PAT) „L'Oeuvre“ zwraca uwagę na wizytę, jaka gen. Gamelin złożył wczoraj min. Lavalowi. W czasie ostatniej rozmowy z ambasadorem brytyjskim min. Laval omówił jedynie stronę oficjalną wizyty francuskich ministrów w Londynie, ale nie poruszył kwestyj istotnych. Wczorajsza wizyta gen. Gamelina u min. Lavala była poświęcona omówieniu zobowiązań, jakie mogłyby zostać przyjęte w czasie wizyty londyńskiej.

Zaniepokojenie z powodu Legionu Austriackiego

Wiedeń. (PAT) Prasa tutejsza podaje alarmującą wiadomość o wznowieniu działalności „Legionu Austriackiego“ w Bawarii. Według oświadczenia nar.-soc., którzy powrócili ostatnio z Bawarii do Austrii, liczni legionisi, przebywający na urlopowach, lub zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych, powołani zostali z powrotem do szeregów a rozwiązane już obozy w Bawarii zapełniają się znowu legionistami.

Z doniesień, ogłoszonych przez dzienniki wiedeńskie, nie widać jasno, w jakim celu dokonywana jest wspomniana konsolidacja legionistów austriackich.

Gdańsk pomiata konstytucją

Gdańsk. (PAT.) Wbrew postanowieniom konstytucji i oświadczeniom senatu, że obywatele gdańscy narodowości polskiej nie podlegają przymusowej służbie pracy, pewien Polak, obywatel gdański, otrzymał z wydziału robót publicznych senatu gdańskiego urzędowe pismo, że jego odmowa odbycia służby pracy uważana jest za niechęć do pracy. Właściwy urząd został o tem zawiadomiony na wypadek, gdyby obywatel ten usiłował uzyskać zapomogę bezrobocia.

Dopóki nie będzie znana odpowiedź niemiecka...

Sprawa paktu wschodniego w prasie francuskiej

Paryż. (PAT) „Le Petit Parisien“ zamieszcza dłuższą depeszę z Warszawy, w której stwierdza, że negatywny wynik rozmów min. Lavala z Beckiem, potwierdzony w oficjalnym komunikacie polskim, nie zaskoczył opinii polskiej. W polskich kołach politycznych uważają, że dopóki nie będzie znana od-

powiedź Niemiec, Polska nie zgłosi przystąpienia do paktu wschodniego. Prasa opozycyjna przewiduje niepowodzenie w sprawie tego paktu i nie ukrywa swojego zaniepokojenia, zrzucając odpowiedzialność za to na prowadzoną przez rząd warszawski od 2 lat politykę paktów bilateralnych.

„Święto zimy” w Zakopanem

Krajowy mecz hokejowy — Krzeptowscy przeciw autorce „Egipskiej Pszenicy” — Znane rody góralskie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Zakopane, w styczniu.

Jeszcze dotąd nie było w Zakopanem i w Tatrach owych słonecznych, cudownych dni, kiedy od wschodu do zachodu biela się góry i błyszczą brylantowe pola, a w nocy mrugają na mroźnym, atramentowym niebie migotliwe gwiazdy aż do świtu; kiedy w południe słonko przypieka obnażone do pasa torsy narciarzy, każąc im zapomnieć, że panuje zima i że wraz ze zniknięciem złotej kuli na niebie szczypiący mroz zmusza do naciągania podwójnych swetrów i wiatrówek. Ale za to nadejdą one napewno wtedy, gdy będą najbardziej uciążliwe, t. j. na „Święto zimy”, które Zakopane obchodzić będzie między 20 a 28 lutego.

Na te dni przygotowuje ono nowe atrakcje dla swych gości, którzy napewno tu zjadą tłumnie, zwabieni projektowanymi zniżkami kolejowymi. Lecz jeszcze przedtem musi napadać dużo śniegu; bo choć wszędzie jest biało i pulchnie, jednak znawcy gór zimowych sarkają na nie, że dotąd na swych zboczach nie pokryły doszczętnie łańców kosodrzewiu i pozwoliły tak długo sterzeć czubkom ich gałęzi poprzez biały puch.

Śnieg był na tyle łaskawy, że poczekał, aż odbędzie się dnia 13 stycznia krajowy mecz hokejowy; a przytem mroz trzymał się do tego dnia w pobliżu 10 stopni i pomógł przygotować tor bezkonkurencyjny, którym zachwycone były obie walczące drużyny, krakowski „Sokół” i „Śląski Klub” katowicki. To też walczyły one zawzięcie na twardym lodzie, podniecając się coraz bardziej w miarę zdobywania przewagi przez jedną ze stron. Ale Ślązakom szczęście nie dopisywało od samego początku; to też ulegli krakowiakom w nierównej walce.

Zakopane nie posiada jeszcze swojej reprezentacji w sporcie łyżwiarskim, ani hokeistów, ani mistrzów jazdy figurowej, mimo że obfitość dni mroźnych pozwoliłaby im przy posiadaniu doskonałych torów lodowych na długotrwały trening. Wprawdzie zainteresowanie tymi sportami budzi się stopniowo w miarę brania udziału biernego w szeregu odbywających się tu zawodów. Jednakże ciągle jeszcze narciarstwo stanowi groźną konkurencję i całkowite wylądowanie energii u młodych sił sportowych.

*

W Warszawie grana była w ostatnich miesiącach sztuka p. Jasnorzewskiej - Powlikowskiej p. t. „Egipska Pszenica”. Bohaterem jej jest człowiek bezdzietny, dręczący swą żonę zarzutami bezpłodności, której, jak się okazuje później sam jest przyczyną. Postać główna, a razem z nią i członkowie całej rodziny o zagmatwanych stosunkach erotycznych, noszą nazwisko — Krzeptowskich, jednego z najbardziej popularnych rodów góralskich na Podtatrzu. Biorąc pod uwagę, że postać ta robi niezaprzeczenie ujemne wrażenie, tak pod względem niedoświadczenia fizycznego, jak i ułomności charakteru, rodzina Krzeptowskich uczuła się dotknięta, iż autorka użyła bez upoważnienia ich nazwiska. Dlatego też wystosowała do niej żądanie zmiany go na inne i opublikowania powyższej zmiany we wszystkich pismach. Szkoda tylko, że nie nastąpiło to wcześniej, gdy tylko sztuka ukazała się na scenie; jednakże dopiero teraz pp. Krzeptowscy mieli możliwość zapoznać się z jej treścią.

Motywy tego wystąpienia są zupełnie jasne. Członkowie licznego rodu Krzeptowskich przyczynili się do wstąpienia i nadania powagi swemu imieniu przez wyróżnienie się na różnych polach. To też połączenie tego nazwiska z postacią z „Pszenicy” uważają za przynoszące im ujmę. Z protestem wystąpił dyrektor Banku Podhalańskiego, Wojciech, zarazem prezes Związku górali w Zakopanem. Jeden z jego synów, Andrzej, wstąpił się jako wybitny skoczek, dwukrotny mistrz narciarstwa. Drugi syn jego jest jednym ze zdolniejszych polskich operatorów filmowych, twórcą pierwszych filmów tatrzańskich, wstawiających nasze góry pięknymi zdjęciami, p. t. „Biały ślad” i „Zamarłe echo”. Brat dyrektora jest księdzem, gorliwym duszpasterzem na Podhalu. Potomek innej gałęzi jest przywódcą zakopiańskich ludowców i prezesem ich związku. Inni Krzeptowscy są znani z umiętnego prowadzenia zakładów gastronomicznych; jednemu z nich oddało Tow. Tatrzańskie w dzierżawę miłe wszystkim schronisko w Dolinie Pięciu Stawów. Znana też jest siedziba Białego Krzeptowskiego w gminie Kościelisk

sko, poniżej sanatorium wojskowego. Przyległa do Zakopanego wieś Krzeptówki, lub Krzeptówka, na drodze do Kościelisk, od nazwiska swych pradawnych mieszkańców nazwę swą wzięła. Przedewszystkiem zaś chluba tego rodu jest słynny przodek, który przeszedł do historii i do literatury. Jest nim bajkarz z czasów Chałubińskiego, Jan Sabala, którego znamy pod tym przydomkiem, od zamieszkiwanej przez niego wsi Sabalówki w gminie Kościelisko. Lecz właściwie jego nazwisko było — Krzeptowski.

Tak więc widzimy, że ród ten odznacza się i zmysłem inicjatywy i kwalifikacjami charakteru oraz umysłu, dzięki którym zajmuje odpowiedzialne stanowiska i placówki i pracami artystycznymi, oraz wybitnymi wyczynami sportowymi przyczynił się do ugruntowania pewnego dla tego nazwiska uznania. Nie tylko zaś pod tym względem nie może ono mieć nic wspólnego z bohaterem „Egipskiej Pszenicy”. Przedewszystkiem różni się od niego tężyzną fizyczną i wielką żywotnością; dowodem tego, że brat Sabala posiadał szesnaśtu synów i jedną córkę, a jego rodzeństwo i stryjeczni nie przespali życia, pozostawiając licznych potomków, rozsianych na Podtatrzu. Nazwisko Krzeptowskich jest jednym z najpopularniejszych w Zakopanem i dziwnem się zdaje, że autorka o niem nie słyszała. Każdemu o uszy się obily też i inne znane nazwiska góralskie, w różny sposób zpopularyzowane, jak Gąsienica - Szostak, Brzega (malarstwo); Sobczak (poezja, ceramika); Obrochta (muzyka góralska); Baehleda, Roj, Gąsienica, Wawrytko, Tyłka, Pęksa (przewodnicy i ratownicy tatrzańscy); Curuś, Cukier, Waleczak (znani gospodarze).

Nie bez pożytku będzie o nich światu literackiemu przypomnieć.

J. ROGUSKA-CYBULSKA

Z CHWILI

Okolo pół miliona dzieci w wieku szkolnym nie pobiera nauki. Niema bowiem dostatecznej ilości izb szkolnych i nauczycieli. Nauczyciele skarżą się, że są przeciążeni. Dawniej klasa liczyła okolo 40 uczniów, natomiast obecnie liczy okolo 60. Rzecz inna, że kilka tysięcy młodych nauczycieli nie może znaleźć zajęcia, ale to już sprawy, które wkraczają w zakres budżetu i kryzysowych oszczędności.

Chodzi nam o rzecz inną. W ankietach nauczycielskich wykazywano niejednokrotnie, że polscy szarżerze „kagańca oświaty” są przeciążeni pracą społeczną oraz biurokratycznymi funkcjami w szkole. Szczególnie żalono się na brzemie biurokratyzacji. Nie znajdowano dość ostrych słów na potępienie tego zła.

Czy od tego czasu zło uległo naprawie? Jeśli sądzić po okólniku inspektora szkolnego w Rybniku, to — nie. Oto, jakie polecenie otrzymali nauczyciele, podlegający inspektorowi rybnickiemu:

„W związku z przeprowadzoną klasyfikacją uczniów i uczenie w ubiegłym roku szkolnym 1933-34, kierownicy szkół zażądają od nauczycielstwa, którzy (zachowujemy pieczołowicie styl okólnika — przyp. red.) oceniali uczenie i uczniów w dawnej klasie, podane następujących danych:

- 1) Z każdej klasy nauczycielki wymienia imiennie po trzech chłopców:
 - a) najsympatyczniejszych z usposobienia,
 - b) najmniej sympatycznych z usposobienia (razem 6 chłopców);
- 2) Nauczyciele zaś wymienia z każdej klasy po trzy uczennice:
 - a) najlepiej prezentujące się pod względem urody (najładniejsze),
 - b) najmniej prezentujące się pod względem urody (razem 6 uczenie).

Imiennie ujęte zestawienia z całej szkoły klasami według powyższej punktów kierownictwo szkół przedłożą tu, urzędowi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 grudnia 1934 roku.”

Zdumienie ogarnia człowieka po przeczytaniu tego utworu biurokratycznego. Raz — forma: za napisanie takim stylem wypracowania daje się uczniowi z czwartej klasy wymowną cenzurę: niedostatecznie! Lecz cóż zrobić z takim inspektorem? Powtóre: odkąd to szkoła zajmuje się organizowaniem konkursów piękności, czy brzydoty? Odkąd to nauczyciele zajmują się „z urzędu” badaniem urody swych uczenie, a nauczycielki odmierzaniem, który z chłopców jest „najsympatyczniejszy”? Doprawdy osobliwe myśli przychodzą do głowy przy czytaniu tego elaboratu.

Może władze zwierzechnie pouczą autora okólnika o potrzebie szanowania czasu nauczycieli, no i ich dobrego imienia!

Huta Królewska otrzymała zamówienie

Chorzów. (PAT). Huta Królewska, Oddział Budowy Mostów otrzymała zamówienie na budowę konstrukcji żelaznej na Dworcu Centralnym w Warszawie. Wartość zamówienia wynosi okolo 400 000 zł. Roboty już rozpoczęto.

Afera magistratu w Krakowie

wkrótce znajdzie się przed sądem

Kraków, 23. 1. Przed kilku tygodniami głośne było w Krakowie o wykrytych nadużyciach w magistracie krakowskim, w związku, z którymi aresztowano wówczas dwu urzędników miejskich: Kazimierza Bukowskiego, rewidenta miejskiej Izby Obrachunkowej i Zdzisława Swolkienia, emer. urzędnika miejskiego.

W ostatnich dniach zostały ukończone dochodzenia prokuratorskie w tej sprawie, a akt oskarżenia zostanie niebawem przesłany do okręgowego sądu karnego w Krakowie.

To sprawy jest następujące: Stowarzyszenie pracowników gminy m. Krakowa prowadziło własną spółdzielnię. Jej zawiadowcą od r. 1920 był oskarżony Zdzisław Swolkień, który dysponował wszelkimi wpływami i rozchodami kasy. Raty od urzędników ściągane były co pierwszego przez kasę miejską z ich poborów. Kazimierz Bukowski prowadził m.in. „contocorrente” stowarzyszenia z gminą m. Krakowa, przez jego też ręce przechodziły wszelkie wykazy kwot do potrącenia jak i kwot ściąganych od urzędników.

Przy zamknięciu rachunkowym za

r. 1932/33 okazało się na r-ku t. zw. „sum obcych” jest pewna nadwyżka, nie wprowadzona do kasy spółdzielni wzgl. w księgach nie wykazana. To spowodowało kontrolę, przy jej okazji wykryto zaś całą aferę.

Stwierdzono mianowicie, że Swolkień nakłaniał od r. 1927 Bukowskiego do wykazywania rozmaitych kwot do wypłaty, które nie wpływały do kasy magistratu. W ten sposób wypłacone kwoty doszły do 31.000 złotych. Bukowski pobrał nadto nieprawnie okolo 2.500 zł rozmaitych gratyfikacji.

Telegramy w pociągach

Warszawa (PAT). Min. Komunikacji podaje, że w pociągach ekspresowych, pośpiesznych i pasażerskich dalekobieżnych zostało wprowadzone przyjmowanie telegramów krajowych i zagranicznych za dopłatą 60 gr. Przyjmować będą konduktorzy. Telegramy takie nie mogą zawierać więcej niż 14 wyrazów (łącznie z adresem i podpisem).

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

66) — Z kim pan życzy mówić?
— Z polskim Klorkiem Gejblem! — odparł z naciskiem Wachser.
— Z jakim Florkiem?
— Z Klorkiem Gejblem, powtarzam, z Klorkiem, a nie chlorkiem!
— Gejbel, zaraz zobaczę. — (Po chwili). — Jak się pisze nazwisko tego pana?
— Gie, jak: gotówka. A, jak: atelier. Be, jak: bankrut... tfu!, jak: bilans, chciałem rzec. El, jak: Lasky, pan wie? Ten dyrektor Lasky z Paramaulnt Pikcers. E, jak: ... jak ... o, już mam! E, jak: „Erotikon”. Pan widział tego filmu? Doskonały! Drugi film, ta cholerna nudna „Ekstaza” to się mu wcale nie udało, ale „Erotikon” był pierwsza klasa.
— Co mnie jakies tam filmy obchodzą... Więc: Gable, a nie Gejbel, jak pan mówił na początku. Ale u nas

ani Gejbla, ani Gablego niema w hotelu.

— Wiem, że niema. On jest tylko sobiewtorem sławnego Klorka Gebła, a nazywa się: Mak Luppo.

— Jak? Mak?
— Mak, ale pisany przez Ce... Ce, jak: całuj mnie...

— Komu pan śmie robić takie propozycje, mnie?!

— Ależ, panie portjer, fatalny kwi kwo pro! Mówiłem tylko, jakie Ce. Niechże mnie pan połączy z nim, Luppo...

— Lub co? Komu pan znów grozi?!

— Nie „lub co”, tylko Luppo, Luppo! El, jak: loterja klasowa; znów psiakrusz nic nie wygrałem. U, jak... jak... to jest najgorsza litera! Już wolę Y, jak: ymynyny, lecz znajdź tu coś na U...

— Utrapienie ludzkie z tym nudziarzem, — warknął portjer do swego pomocnika, a Wachser krzyknął z radością:

— O, widzi pan! U, jak: utrapienie ludzkie. Pe, jak: plenery. Drugie Pe, jak: „jak parle mla damur”. Pan słyszał, jak to Lisjen Bułaje śpiewa? Człowiek się wrusza, lka, szłocha i...

— Panie, bo wyskoczę ze skóry! Jak się on nazywa?

— Kto, ja? Wachser, pierwszy asystent mistrza Odorono, pierwszy!

Wachser! Wu, jak: W maleńkiej cichej tej kawiarce...

— Nie pan, nie pan, tylko ten gość, z którym pan chce mówić.

— No, Mak Luppo, ile razy mam powtarzać?

— Zadnego Luppo u nas niema i...

— Jaktó, niema! Onegdaj sam byłem u niego w pokoju.

— W naszym hotelu?

— A w czym miałem być? To po prostu wstyd, hańba, zakal dla waszego hotelu, że nie wiecie, iż najgłośniejszy polski gwiazdor filmowy się nazywa Mak, pisane przez Ce, Luppo i mieszka u was pod numerem dwieście czy...

— Czy? Więc pan nie zna dokładnego numeru?

— O, jej, z panem! Nie „czy” w znaczeniu „czy”, „albo” czy „lub” ale „czy” wzięte liczebniczo. Jeden, dwa czy, cztery, pięć, a ja mówię dwieście czy!

— No, tak, tak, dwieście cztery mniej jeden, alias dwieście czy. Pokój, numer. dwósty czeci.

— To pan nie mógł od razu wymienić numeru pokoju, tylko zawraca mi pan głowę pół godziny!

— Kto zawraca? Ja zawracam? Pan zawraca! Sam zawraca, a mówi „pan zawraca”. Głupie zawracanie gitary hawajskiej!

— Panie, panie, — portjer zdążył już sprawdzić w swojej księdze, kto mieszka pod numerem 203-cim, — ten pokój zajmuje pan Maciej Lupa, a...

— To właśnie on!... Swoją szosą się powinien był już od-lupać z dawnego nazwiska, — dodał Wachser w myśli; — jeśli konkurencyjna wytwórnia wyniucha, że Luppo to zwykły Lupa, ... u, będzie niedobrze; trzeba go momentalnie przetransportować do innego hotelu już z nowym nazwiskiem... Hallo, czy pokój dwieście czy? Czy pan Mac Lupo przy aparacie? Mówi Wachser, jest prawie dzieśiąta, wszyscy czekamy w atelier, tylko pan jeszcze przyjść nie raczyłeś.

Nic dziwnego, że zaspany Maciek spoccił się z przerażenia, gdy to usłyszał. Nigdy dotychczas nie ubierał się z tak szalonym pośpiechem, jak dzisiaj, skutkiem czego zapomniał o szelkach i o jednej podwiązce. Wybiegłszy z hotelu, wskoczył do przejeżdżającej taksówki i w pięć minut później wpadł do atelier. Kręciło się tu dwóch robotników udających, iż majstrują coś przy niedokończonej dekoracji, lecz oprócz nich nikogo więcej Maciek nie znalazł ani we właściwym studjo, ani w charakterystatorni, ani w gabinecie dyrektora.

— Gdzie jest pan Wachser? — spytał robotników.

Styczeń
24
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Tymoteusza
Piątek: Nawrócenie św. Pawła
Kalendarz słowiański
Czwartek: Chwaliboga
Piątek: Miłosza
Słońca: wschód 7,47 zachód 16,28
Długość dnia 8 godz. 33 m.
Księżyc: wschód 20,48 zachód 8,53
Faza: 4 dzień po pełni.

Zebrania

Dziś o 18 Zw. Inw. Woj. Rzplitej Polskiej w sali Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1;
o 19.30 roczne walne zebranie Stow. Absolwentów i Absolwentek szkół wydz. w Poznaniu na auli IV Szk. Wydz. na Lazarzu;
o 19.30 roczne walne zebranie Zw. Zaw. Prac. Kup., Przem., Bank. i Biur w Polsce w domu Księg. św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego nr. 22, I ptr.;
o 19.30 Sekcja Misyjna Sodalicii Pań Urzędniczek, ul. Piekary 2;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Anny Fitzmannowej o godz. 15 z kaplicy przedpogrzebowej przy Wacłach Jana III na cmentarzu św. Marcjńskiego przy ul. Bukowskiej. — Sp. Antoniego Lechny o godz. 14.30 z domu żałoby ul. Przemysłowa 30 na cmentarzu Bożego Ciała w Dęb. — Sp. Apolonji Mankiewiczowej o godz. 14.15 z domu żałoby ul. Poznańska 13 na cment. par. jeżyckiej.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś, — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”.
Teatr Nowy: Dziś — „Hurra! jest chłopczyk!”

Dziś koncert symfoniczny

Przypominamy o dzisiejszym koncercie Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania w Teatrze Wielkim o godz. 20-tej. Koncertem dyryguje holenderski kapelmistrz Mikolaj van der Pals, znany nam dobrze z poprzednich występów. Jako solista wystąpi ceniony pianista prof. Zygmunt Lisicki i odegra z towarzyszeniem orkiestry fortepianowy koncert g-moll Saint-Saensa. Z utworów orkiestrowych wykonane zostaną: Schuberta uwertura „Rosamunde”, Schumana „Symfonia d-moll” i Czajkowskiego uwertura fantastyczna „Romeo i Julia”. Sprzedaż biletów w firmie A. Szejbrowski, ul. Pierackiego 20, wieczorem przy kasie teatralnej.

Dywidenda Banku Polskiego

Warszawa. (PAT.) W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego zebranie Rady Banku Polskiego na którym Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji z działalności Banku w grudniu 1934, a następnie zatwierdziła przedstawione przez Dyrekcję sprawozdanie oraz rachunek zysków i strat za rok 1934. Rachunek zysków i strat wykazuje czysty zysk w r. 1934 w wysokości 12,2 milionów złotych. Wobec tego Rada postanowiła przedstawić Walnemu Zebraniu Akcjonariuszy wniosek o wypłacie za r. 1934 dywidendy w wysokości 8 proc. Rada zatwierdziła sprawy personalne i administracyjne.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Hurra — jest chłopczyk!”, farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

Chociaż ponoć mówili jaskółki, że niedobre są spółki, lecz tym razem mądrość ludowa zawiodła. Oto bowiem znalazł się pewien Arnold, który nie jest Bachem i na drodze swego życia spotkał akurat Bacha, jako żywo — nie Arnolda. A jednak porozumieli się doskonale i ruszyli w świat z pełnym worem śmiechu, aby śmiać go obficie między ludźmi.

Rozpoczęli zatem swą dziwną wędrówkę od zerwania z łoziką i wszelkimi jej przyległościami. Pozazdrościwszy wesółych laurów „Ciötte Karoli”, oraz innej „Niebieskiej Myszy” — puścili w świat „Hiszpańską Muchę”, która przewędrowała przez wszystkie bodaj sceny. Miała i ona wciąż jeszcze duże powodzenie, ale w kozi róg zapędzi ją niewatpliwie rodzona siostrzyca tej samej spółki.

Hurra — jest farsa, woła wielkim głosem Teatr Nowy, a niebawem huknie z jeszcze większym zapalem: hurra — jest farsa! I będzie, jako żywo, gdyż trudno o większą kopalnię pomysłów, oraz niespodzianek. Spią niemi autorzy, nieczem z rękawa, nieczem z jakiegoś rogu obfitości, wydobywając z la-

Wstrząsy podziemne pod Katowicami

Na szczęście nie było wypadków z ludźmi

Katowice. (PAT.) W nocy z wtorku na środę odczuto na Śląsku w okr. katowickim szereg wstrząsów podziemnych. Pierwszy wstrząs odczuto o godz. 23.22. Wstrząs ten był dosyć silny i odczuto go również w Katowicach, Bogucicach i Ligocie. Drugi wstrząs odczuto o godz. 2.30, trzeci i ostatni o 4 rano. W przeciwieństwie do drugiego wstrząsu, który był słaby,

trzeci był bardzo silny. Wstrząsy te żadnych szkód na kopalniach nie wyrządziły.

Według opinii sfer górniczych siedliskiem i powodem tych wstrząsów jest pęknięcia mocnych i grubych warstw piaskowca nad wydobytemi pokładami węgla. Każdy wstrząs trwał około sekundę. Wypadku z ludźmi nie było.

Górnicy w szponach śmierci

Rozpacзлиwa akcja ratunkowa na kopalni „Wujek”

Katowice. (PAT.) Akcja ratunkowa na kopalni „Wujek” trwa już 5-ty dzień bez przerwy. Prace te natrafiły jednak na przeszkody wskutek dalszych wstrząsów. Mimo to kolumna ratunkowa dotarła już do domnie-

manego miejsca, w którym znajdować się powinni dwaj ostatni z zasypanych górników. Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego zostaną oni wydobyćci na powierzchnię.

Komunikacja lotnicza przez Ocean Spokojny

Lotnisko na bezludnej wysepce Wake

Nowy Jork. (PAT.) Przygotowania organizacyjne do uruchomienia regularnej komunikacji lotniczej przez Ocean Spokojny są w pełnym toku. Amerykańskie Tow. lotnicze wybrało już na ten cel port lotniczy w San Francisco, oraz otrzymało pozwolenie na czasowe korzystanie z bazy amerykańskiej floty wojennej w St. Jago. Dep. marynarki Stanów Zjedn. po-

twierdza informacje, iż amerykańskie Tow. komunikacji lotniczej wspólnie z innymi towarzystwami zwróciło się do rządu z propozycją wybudowania lotniska na bezludnej wysepce Wake na Oceanie Spokojnym, która to wysępka zajęta była przez Stany Zjedn. w 1898 r. Na wysepce tej byłby centralny punkt oparcia dla projektowanej komunikacji lotniczej trans-oceanicznej.

Obchody szkolne 1 lutego

Warszawa. (PAT.) Min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz polecił w dn. 1 lutego jako w dniu imienin pana Prezydenta zorganizować we wszystkich szkołach uroczyste obchody celem należytego uczczenia przedstawiciela majestatu Rzplitej.

Wizy dla uchodźców z Saary

Saarbrücken. (PAT.) Konsulat francuski w ciągu tygodnia od 13 do 20 bm. wydał 8019 wiz uchodźcom z Zagłębia Saary.

Tuluza. (PAT.) Przybyło tu 358 uchodźców z Saary.

Bandrowska o Kownie

Ryga. (PAT.) P. Bandrowska-Turska przybyła dzisiaj do Rygi, witana na dworcu serdecznie przez swoich lotewskich przyjaciół. O publiczności kowieńskiej, jak również o dyrekcji opery litewskiej artystka wyraża się z wielkim uznaniem. Przyjęcie, jakiego doznała w Kownie, było pełne serdeczności i entuzjazmu.

Ale obok tego pozostał po Kownie wielki niesmak, wywołany stanowiskiem min. spr. wewn., które bez podania rzeczywistych przyczyn wycofało pozwolenie na dalsze dwa występy, jak

musa wszystkie niemożliwe możliwości, a ponadto dodając od siebie jeszcze nadprogramowe „urozmaicenia”. Brakowało tylko bodaj na scenie człowieka-żaby, lub jednej z wielu odmian Rom-Romanów, czy innych „cudotwórców”. Zresztą można śmiało z nich zrezygnować, bowiem ten cały bigos hultajski tak sówicie omaszczono, że przeistoczył się w arcykarnawałową sarabandę śmiechu.

Zatem głupstwem, na głupstwie jedzie i nonsensiem pogania w tak zawrotnym tempie i z taką farsową fantazją, że trudno zachować powagę. Czy kto chce, czy nie chce — śmiać się musi i kwita. A w dodatku myśleć nie potrzebuje, ani też głowić się, lecz — jak przystało w karnawale — ma okazję spędzić wieczór naprawdę wesoło.

Wykonawcy naogół przyczyniają się waleń do tego, zwłaszcza pp. Drochoc-ka, Taborska, Zbikowska, Bystrzyński, Gliński i Jaworski. Grossówna musiała walczyć z trzęsą, no i — brakiem obycia ze sceną, posiada jednak doskonale warunki, dzięki którym niewatpliwie przezwycięży wszelkie trudności. P. Laurentowski dostał rolę ponad siły, wykazując dużo dobrej woli i staranności, lecz za mało — prostoty oraz bezpośredniości. Całość, zwłaszcza gdy aktorzy zgrają się, powinna zicić karnawałowe nadszanie wszystkich z tej, oraz z tamtej strony rampy J. H.

również zachowaniem się policji, która w brutalny sposób szarpała i popychała na dworcu osoby, odprowadzające polską artystkę. Owacje, urządzone na cześć artystów, ze strony publiczności są rzeczą zwykłą i zdarzają się wszędzie i nikogo to nie dziwi. P. Bandrowska-Turska nie rozumie, dlaczego policja litewska odnosiła się do tych owacji w sposób tak specjalny.

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą: Aresztowany na dworcu w czasie odjazdu p. Bandrowskiej-Turskiej student Papręcki za wznoszenie okrzyków na cześć polskiej artystki, został wypuszczony z aresztu po spisaniu protokołu.

Wiadomości potoczne

— **Pierwsza transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Jezuitów.** W najbliższą niedzielę o godz. 9.30 odbędzie się transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Jezuitów w Poznaniu. Będzie to pierwsza transmisja nabożeństwa z tego kościoła. Kazanie wygłosi O. superior Gołębiowski. Śpiewać będzie chór mesjki wspomnianego kościoła, który pod dyktando p. St. Siedlewskiego wykona mszę Pekiela. (kl)

— **Wielcór wokalnno-muzyczny w Stow. Polsko-Jugosłowiańskim.** W niedzielę, dnia 27 stycznia 1935 r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, Al. Marcinkowskiego nr. 3, koncert poprzedzony odczytem p. red. A. Chocieszyńskiego p. t. „Ivan Cankar, pisarz słoweński”. W koncercie łaskawy udział biorą pp. C. Kreydzi (sopran), M. Jarrova (mezzosopran) oraz I. Wekerówna (fortepian), a odegrane będą przeważnie utwory kompozytorów jugosłowiańskich. Ponadto p. Joanna Poraska, speakerka Radja w Poznaniu, wykona recytacje jugosłowiańskich i polskich poetów. Akompanjuje p. prof. M. Sauer. Początek koncertu o godz. 18. Wstęp bezpłatny. Po koncercie towarzyski dancng - bridż.

— **Palące się sadze.** Na ul. Wodnej nr. 24 zapaliły się wczoraj po południu sadze. Celem usunięcia grożącego niebezpieczeństwa przywołano miejską straż pożarną. (kl)

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem targnął się na życie, usiłując zadusić się gazem świetlnym, 32-letni Stanisław Cz., muzyk zatrudniony w jednej z tutejszych kawiarni. Sąsiedzi zauważyli wydobywający się z mieszkania gaz. Okazało się, że wał kuchenny gazowej był odłączony i doprowadzony w kierunku łózka. Na szczęście skutki zażyczenia nie były jeszcze ciężkie. Pogotowie ubezpieczalni społecznej udzieliło desperatowi pierwszej pomocy i pozostawiło go w leczeniu domowym. Powód rozpaczliwego kroku nie został narazie ustalony. (kl)

Prognoza pogody na czwartek, 24 bm. według P. I. M.: Przeważnie pochmurno i opady. W górach nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu zera. W pozostałych okolicach odwilż. Dość silne i porywiście, zwłaszcza na wybrzeżu, wiatry zachodnie i pin.-zach.

Najweselszy obraz wiedeński „WERONIKA”

z niezapomnianą bohaterką filmu „Czibi”, słynną już dziś na cały świat FRANCISZKA GAAL



ukaze się już jako następna premjera w sobotę dnia 26 stycznia 1935 roku w kinach „Apollo” i „Metropolis”.

W przepysnej tej komedji zbiera ta znakomita artystka zasłużone laury w postaci niezmiłkających hucznych oklasków i szpamatycznych wybuchów śmiechu do łez rozbawionej widowni.

Dziś w czwartek i jutro w piątek nieodwołalnie ostatnie dwa dni w kinie Apollo — przepiękny dramat miłosny „Uwodzicielka” z Joan Crawford i Clark Gable — w kinie Metropolis — sensacyjny film reż. Van Dyke „Pościg za cieniem” z William Powellem i Myrną Loy. p. 1883

Nasi narciarze w Partenkirchen

Zakopane. (PAT.) W środę po południu wyjechała pod kierownictwem inż. Ramzy polska reprezentacja narciarska do Garmisch Partenkirchen. W skład reprezentacji wchodzi: Br. Czech, Marusarze, Skupień, Łuszczek, Orlewicz, Kolesar i Karpel.

Garmisch Partenkirchen. (PAT.) W środę wieczorem odbyło się to-sowanie drużyn sztafety 4 razy 10 km. Zgłosiło się 6 drużyn zagr., a 21 niemieckich. Jako pierwsza startuje sztafeta polska. Następnie wyruszają sztafety: niemiecka, czeska, norweska, fińska, francuska i włoska. Dla polskich zawodników duża trudnością był fakt, że Br. Czech i Marusarz muszą startować tegoż dnia zarówno w sztafecie, jak i w skokach. Wskutek interwencji polskich dziennikarzy sportowych, „Führer” niemieckiego Zw. narciarskiego wydał zarządzenie rozpoczęcia biegu sztafetowego o godzinie 8 rano, aby w ten sposób dać polskiemu zawodnikom możliwość odpoczynku.

Mistrzostwa hokejowe w Davos

Zurych. (PAT.) W środę w Davos w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata rozegrano następujące mecze w drugiej rundzie rozgrywek: Kanada rozgromiła Włochy 9:0, Szwajcjarja zwyciężyła Francję 5:1, Anglja pokonała Austrię 4:1, Czechosłowacja wygrała ze Szwecją 2:1. W turnieju nocieszenia Węgry odniosły zwycięstwo nad Belgją 6:1, a Rumunja pokonała Łotwę 3:2.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23. 1. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	przed.	kup.
Belgja	123.68	124.01	123.37
Berlin	212.65	213.65	211.65
Gdańsk	172.85	173.28	172.42
Holandja	357.85	358.75	356.95
Londyn	25.97	26.10	25.84
Nowy Jork kabel 5.31¼	5.34¼	5.28¼	
Paryż	34.94	35.03	34.85
Praga	22.14	22.17	22.07
Sztokholm	133.90	134.55	133.25
Szwajcjarja	171.46	171.89	171.03
Włochy	45.28	45.40	45.16

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	47.50
4% poz. inwest.	117.—
4% poz. inwest. ser.	119.—
5% poz. konwers.	66.25
5% poz. kolejowa	61.2
6% poz. dolarowa	75.50
7% poz. stabiliz.	71.—

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	97.50
Cukier	29.—
Lilpop	10.15
Starachowice	13.50

Tendencja słabsza.

Wśród narodu Goethego i Schillera

Znachor wywoływał duchy Lutra i Bismarcka, a leczył twarogiem

Berlin. (PAT) Tajna policja rozwiązała rozpowszechnioną od lat na obszarze całych Prus sektę ewangelicką, na której czele stał niezwykle popularny wśród mas ludowych znachor Weissenberg. Sekta ta odbywała regularne zgromadzenia w okolicach Berlina, w czasie których urządzano seanse spirytystyczne, połączone z wywoływaniem

duchów Lutra, Fryderyka II i Bismarcka. Weissenberg wydawał własne pismo tygodniowe, w którym ogłaszał świadectwa duchów, mające rzekomo potwierdzać jego nadprzyrodzoną siłę. Ilość wyznawców Weissenberga obliczono na 100.000. Do miejsca jego zamieszkania odbywały się prawdziwe pielgrzymki, przy czym Weissenberg na wszystkie choroby i dolegliwości zapisywał okłady z twarogu.

NA ZAB

Za plugawie słowo

Nareszcie! Nareszcie będzie ład i porządek. Podjęta została walka z plagą ordynarnych i plugawych wyzwisk, jakie często słyszymy nie tylko w miłym kółku rodzinnym, ale na ulicy, w lokalach publicznych, w teatrach, czy nawet w tramwajach.

Oto nasze władze wydały zarządzenie w tej mierze. Używanie niecenzuralnych wyrażań, ordynarnych wyzwisk w miejscach użyteczności publicznej, to jest wogóle publicznych, uważane będzie za naruszenie moralności publicznej i dobrych obyczajów i „jako takie” będzie karane.

Policja będzie miała jeszcze jeden nowy obowiązek: pociągania do odpowiedzialności sądowej przed sądem starościńskim takich osób, które wyrażają się nazbyt dosadnie i soczyście.

Był na to czas największy. Bo też rzeczywiście dobrzy ludzie wyzywają w sposób okropny. Niewiadomo: skutki wojny, czy też wykwit ogólnego postępu. Jeżeli dzisiaj powiedzieć na kogokolwiek: Pan szanowny wybacz, ale pan jest złodziej pospolity — to taki pan oczywiście wybacz, bo wie, że nie jest... jedynym.

Albo: — Pan dobrodziej od dwóch lat defrauduje pieniądze państwowe i dlatego pan siedzi na stanowisku, bo nikt o tem nie wie, choć o tem wróble na dachu śpiewają!

Też nie. Można takich panów nazywać, jak się chce, można w słowniku szukać najbardziej wyrafinowanych słów. Dzisiaj nikt na to nie reaguje.

Szuja, lotr, łajdak, szubrawiec, dorobkiewicz — to są raczej słowa miłe

Na ogólne życzenie i niezliczone prośby

„Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy”

wyświetlany będzie nieodwołalnie przez jeszcze 2 TANIIE DNI w kinoteatrze „SŁOŃCE” dla Czytelników pisma naszego.

DZIŚ w czwartek 24 bm. o godz. 5, 7 i 9, oraz w piątek 25 stycznia r. b. Po cenach niebywale niżonych! **Gały Parter: 75 gr; cały balkon 1,00 zł.**

Niewątpliwie trzy tanie dni pisma naszego w „SŁOŃCU” filmu „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy” cieszyć się będą olbrzymim i zasłużonym powodzeniem, gdyż bezspornie jest to film, który każdy Polak i katolik zobaczyć powinien!

Mnóstwo osób przychodzi do „Słońca” po raz drugi i trzeci, idą starzy, młodzi, młodzież, dzieci, wszyscy, i

KUPON ZNIŻKOWY

do kinoteatru „SŁOŃCE” na film „PRZEOR KORDECKI — OBROŃCA CZĘSTOCHOWY”
Oddawca niniejszego kuponu otrzyma w kasie kinoteatru „SŁOŃCE” — 2 bilety po 75 groszy na parter — lub po 1,— złoty na balkon.

dla ucha oczywiście tych ludzi, którym się takie określenia należą.

Ale — proszę państwa — powiedzieć na porządek i szanującego się człowieka: ty „sanatorze”! No to, jak mu życie miłe, ale tego nie daruje. I tego też nikt porządny nie wytrzyma. I wyzwiska muszą jednak mieć swój kres.

dlatego, pragnąc udostępnić naprawdę każdemu możliwość podziwiania tego najpiękniejszego filmu produkcji polskiej i czysto katolickiej, kinoteatr „Słońce”, wraz z pismem naszym, które zawsze tak życzliwie odnosi się do filmów o treści podniosłej i pięknej — uwzględniając setki zgłoszeń swych Czytelników, zwłaszcza mniej zamożnych — zorganizował dodatkowo jeszcze nieodwołalnie trzy ostatnie dni po cenach niebywale niżonych.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w czwartek koncert symfoniczny. W piątek wznowienie pełnej poezji historii życia wielkiego wirtuoza i dziwnego człowieka o niezbadanym uroku osobistym — „Paganini” w świetnej kreacji p. Petera. W sobotę drugi występ gościnny naszego słynnego rodaka i znakomitego tenora St. Drabika, który śpiewać będzie w „Zydówce”. Obok p. Drabika zobaczymy w sobotę w „Zydówce” m. in. p. Marynowiczównę.

Z Teatru Polskiego

„Rozkoszna dziewczyna”, komedia muzyczna, która obiegła świat cały w tri-

Niech to stanie się publicznie i niech taki człowiek zamelduje przed władzą obrażającego.

Temu dadzą szkołę... Komu — pytanie? To już zobaczymy. W każdym razie słów plugawych i ordynarnych używać odtąd nie wolno.

PRAWDZIC.

Suchy, trwały
inhalator MAM
wróg kataru. Cena 1,50 zł z futer. 2,50 zł

umfie, zdobyła i w naszym teatrze rekordowe powodzenie. Dziś i jutro „Rozkoszna dziewczyna” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. W sobotę Poznań obchodzić będzie rzadką uroczystość z powodu „Marcholta”, utworu genialnego poety Jana Kasprzowicza. Nigdzie może w całej Polsce nie ma „Marcholt” tego znaczenia, co w Poznaniu, albowiem wielki poeta był Wielkopolaninem i akcja rozgrywa się w Inowrocławiu. Inscenizacji dokonał dr. Stefan Papee.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne arcykomiczna farsa „Hurra! — Jest chłopczyk!”, która na wczorajszej premierze została entuzjastycznie przyjęta przez rozważną do łez publiczność. Doskonałą obsadę tworzą czołowe siły zespołu Teatru Nowego z pp. Zbikowska, Taborska, Drohocka, Bystrzyńskim, Laurentowskim, Glińskim, oraz p. Heleną Grossówną, która pierwszą swoją rolę komediową zdobyła sobie sympatię widzów.

RECENZJE KINOWE

Kino „Orzeł” wyświetla podwójny program: „Wszystko dla dziewczyny” jest sensacyjną historią słynnego boksera, którego przeciwnicy uwięzili w wielkiej skrzyni. Bokser stracił w przejściach pamięć; zapomniał nawet swego nazwiska. Wyzwolony przez włamywaczy, dybiących na tajemniczą zawartość skrzyni, bohater przeżywa dużo emocjonujących przygód, wreszcie przypomina sobie, kim jest, i śpieszy na decydujący mecz bokserki z przeciwnikiem. W roli głównej oglądamy wysportowanego Harry Peela. „Za pieniądze” — to dramat psychologiczny, którego bohaterem jest namiętny hazardzista. Narzeczona, nie mogąc odwieść go od gry, zrywa z nim. Gracz szybko traci zdobytą fortunę i stacza się nisko. Przebaczenie dawnych win przez narzeczoną ratuje go od ostatecznej zguby. (ver)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Poszukuję odpowiedniego zajęcia

w biurze lub organizacji społecznej. (Język polski, niemiecki, francuski)

Kazimiera Szymańska — Podgórna 7, m. 3. zg 10 236

MŁYNEK

z fabryki Lehmann — Drezno, 3 wałki stalowe ca. 665 mm. dług. 330 mm. w przekroju (rozmiary w przybliżeniu), nowszej budowy, mało używany, w dobrym, beznagannym stanie, kupię za gotówkę. Oferty z podaniem roku budowy i ceny do Kurjera Poznańskiego pod zg 10 210.

7. SPRZEDAŻE

Piec

do centralnego ogrzewania, wodne w dobrym stanie. Kościan, skrzynka pocztowa 31. zdg 48 291

Do

sprzedania dwumiesięczne buldogi francuskie szczenieta. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 48 298

Skład obuwia

przyległa pracownia, mieszkanie, przycepalna ulica Poznania, bez konkurencji sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 48 281

Skład

z mieszkaniem, nabiału, owoców, dobrze prosperujący sprzedam korzystnie. Adres wskazuje Kurjer Poznański zdg 48 299

Rzeźniczką

maszynę nowy wilk „Aleksanderwerk”. Chociszewskiego 47. zdg 48 246

Pianino

zagraniczne okazynie. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 282

Zakład

fryzjerski sprzedam tanio. Oferty Kurjer Pozn zdg 48 321

Gramofon

skrzynkowy, prima 27 Grudnia 9, m. 3. zdg 48 317

Tapczany

fotele, leżanki najkorzystniej u fachowca. Wrocławska 13. zdg 48 295

17. LOKALE

Wynajmę

2 pokoje duże, frontowe I ptr. na biura. Podgórna 7 m. 3. zdr 47 935

Skład

i warsztaty obszerne wynajmie gospodarz. Półwiejska 2. zdg 48 094

Warsztaty

oraz składnice większe i mniejsze (duże podwórze) zaraz wynajmie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 838

27. WOLNE MIEJSCA

Gospodyni

kucharki poszukuje. Adwokat Wróblewski, Nowy Tomysł. zdg 47 959

Kucharka

poszukuje posady do wszystkich. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 215

Krawcowa

dzielną poszukuje szycia po domach. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 128

Dziewczyna

szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 453

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc luty 1935 roku za obs wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w miesiące zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną cddzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 35 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłuższe według możliwości. Drobnie ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówki; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200 149

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.	Poznań	miesiąc luty 1935 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.	Poznań	miesiące: luty, marzec 1935 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia